

DZIENNIK POZNAŃSKI

Agencje Dziennika Poznańskiego:

Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — w Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze wie: L. Zboralski.

wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyncze numery Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

Afganistan jako neutralny pas obudów mocarstw. — Dzisiaj zmieniły się zapatrywania. Lord Beaconsfield chce choć skorzystać z osłabienia Rosji i zająć Alimuszju.

W chwili gdy Dziennik nasz był już pod prasą, zawiadomili nas w sobotę telegram o śmierci jednego z najznakomitszych mężów i patriotów francuskich, ks. Dupanloup, biskupa orleańskiego. Feliks Antoni Filibert Dupanloup urodził się 3 stycznia 1807 w małej wiosce Saint-Felix, ówczesnego departamentu francuskiego Monte-Blanc. Wychowaniem młodego Dupanloup, który wcześniej stracił ojca, kierował wuj jego, pleban sabaudzki, który też wysłał go później celem dokończenia studiów do Paryża. Roku 1818 wstąpił Dupanloup do seminarium St. Mikołaja a roku 1812 do zakładu duchownego St. Sulpicjusza. Roku 1824 otrzymał diakonat a w rok później święcenie kapłańskie. Ówczesny arcybiskup paryski, msgr. Quéleu, i księżna de Berry, która wybrała go na spowiednika dla księcia Bordeaux, protegowali w niezwykle sposób młodego kapłana.

Przed samą rewolucją lipcową został Dupanloup mianowany jałmużnikiem Delfina. Sławne jego konferencje, jakie otworzył rok 1834 w kościele Notre-Dame uderwały mu drogę do przyszłych dostojności, głównie bowiem swym kazaniem zawdzięczał młody kapłan nominację na jenerałego wikaryusza metropolii i spowiednika królowej Amelii. Roku 1841 powołano go do objęcia katedry dla duchownej retoryki w Sorbonie. R. 1849 dopiero został mianowany Dupanloup, któremu Ludwik Filip nie sprzyjał, biskupem Orléanu. Na soborze watykańskim głosił Dupanloup przeciw dogmatowi nieomylności, później jednak poddał się uchwale większości. Rola, jaką Dupanloup odegrał w czasie inwazyi niemieckiej, w żywej wszystkich jest pamięci; departament Loiret wynagrodził jego patriotyczną odwagę, wybierając go 28,596 głosami do zgromadzenia narodowego. — Tutaj Dupanloup odznaczył się jako znakomity mówca i szermierz zasad konserwatywnych. — Głosił także przeciw obecnym ustawom konstytucyjnym, mimo to przyjął wybór dożywotniego członka senatu. Wszystkie stronnictwa uszanowały w zmarłym gorący patriotyzm, głęboką wiedzę i podniosłe cnoty obywatelskie.

Z Warszawy donoszą nam, że zaprowadzone tam zostały nocne patrole piesze i konne, które odbywają żołnierze załogi warszawskiej. Obok tego podobnie jak w Rosji, ma być tam i policja znacznie zwiększona. Środki te ostrożności zostały wywołane przez rabunki, kradzieże i inne tego rodzaju przestępstwa, które co dzień prawie się mnożą, a mnożą zwłaszcza od zaprowadzenia t. z. reformy sądowej. Z nią bowiem zaprowadzono taki system dowodowy, wedle którego większa część przestępstw uchodzi bezkarnie. Ztąd też należało by przedewszystkiem w postępowaniu karnym zmienić system dowodowy.

MOWA

posła

Leona Czarlińskiego.

Na onegdajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego podczas rozpraw nad projektem do prawa o socjalistach, a mianowicie przy § 5 pomienionego projektu, zabrał głos poseł nasz p. Leon Czarliński i powiedział, co następuje:

Panowie! Gdybyście sobie tylko cokolwiek wyobrazić mogli, jak to u nas dzielnie gospodarują za pośrednictwem wyjątkowych praw, tobyście sami wołali na nas, nawet z tej strony (mówca zwraca się do prawicy): całemi siłami opierajcie się temu prawu; gdybyście bowiem, panowie, mieli wyobrażenie o tem, jakie prześladowania i niesprawiedliwości cierpieć musimy na wszystkich polach, tobyście za rzecz rozumiejącą się samo przez się uznali, że tak strasznie prześladowany naród mało ma zaufania do rządu i każde prawo przyjmuje z niedowierzaniem. Nie chcę was przecieżyć, panowie, wprowadzać na to ogólne pole naszych stosunków, bo dotknął go już przyjaciel mój ksiądz dr. Jazdzewski i znajdzie się jeszcze później sposobność ku temu.

Przychodzę przeto wprost do § 5, przeciw któremu dla tego głosować będziemy, bo znajdujemy w nim wykreślenie przeciw sprawiedliwości. Żądamy, aby zasadnicze prawo wolności zebrania utrzymanem było dla wszystkich. Przy szerokiemu określeniu okoliczności, które mają spowodować rozwiązanie lub zakaz zebrania, nie podobna nie przejść do tego przekonania, że mniéj tu będzie chodziło o przedmiot obrad na zebraniach niż raczej o zebrania same. Panowie! Później nieco będę miał sposobność pokazać wam z własnego naszego doświadczenia, jak to tłumaczono u nas prawo zebrania, a przynajmniej w tedy, że jeżeli już przedtem niejako antycypowano zastosowanie ten paragraf do nas, chociaż o socjalno-demokratycznych dążnościach nie mogło być u nas wcale mowy, to mam pewno prawo utrzymywać, że ten paragraf sankcjonuje dotychczasowe nieprawne postępowanie i całemu prawu nadaje piętno stronnictwa ustawy. Czy środek ten przeciw temu lub owemu stronnictwu ma być użytym, to jest dla nas obojętną rzeczą, dość, że wykrocza w wysokim stopniu przeciw sprawiedliwości. Panowie! Ówczesny minister Manteuffel powiedział przy obradach nad odróżnym artykułem pruskiej konstytucji: „Prawo zebrania jest tak naturalnem, że rzeczywiście pytać się należało, o ile konieczną jest rzeczą, nadawać je przez osobny artykuł konstytucji. Pytam się tedy panów, czy to naturalne prawo chcecie przez orzeczenie tak ogólne i dające się rozszerzać, które prawdopodobnie bardzo często nie będzie

właściwie rozumianem — zrobić iluzyjnem i uniemożliwić jego użycie? Po tem przynajmniej, co przeżyliśmy w Prusach, wielkie i uzasadnione jest niebezpieczeństwo, że przepisy te często fałszywie i samowolnie będą zastosowywane, a jeżeli nie zawsze z gorliwością lub maledo, to przecież wielu urzędników policyjnych z obawy przed swymi przełożonymi wracać będzie, aby przez zezwolenie na kontrabandę idei nie ściągnąć na siebie surowej nagany.

Atoli, panowie, paragraf ten podkopuje także wolność, bo prawo zebrania jest naturalnem następstwem osobistej wolności. Kto pierwszą ogranicza i to w tak elastyczny sposób, jak ten paragraf, niszczy równocześnie ostatnie. Jakież zebrania będą jeszcze dozwolone? chyba takie tylko, które zwolane będą przez dobrze usposobionych ludzi. Zaczodzi bowiem pytanie, czy po 4—6 tygodniach ci sami dobrze usposobieni będą jeszcze takimi, jakimi są dzisiaj. Czyż to wszystko uważanem nie będzie za socjalno-demokratyczne, socjalistyczne lub komunistyczne dążności, czyż to wszystko oznaczać nie będzie przewrót? W obec tego paragrafu ustaje na zebraniach wszelka wolna dyskusja, która ma na celu rzeczywistą naprawę czasowych politycznych i ekonomicznych stosunków, a zażalenie, gdyby nawet było usprawiedliwionem, w wielu przypadkach będzie za późnem. Tak np. w gdańskim obwodzie regencyjnym rozwiązano zebranie ludowe, gdy chciało używać przy obradach języka polskiego, jedynie przystępnego dla znacznej większości. Zebranie to nie miało bynajmniej na celu przewrót porządku państwowego, ani społecznego, chciało raczej bronić istniejącego świętego prawa każdego narodu przeciw przewrótowi, miało na celu przesłanie petycji zebranemu podówczas sejmowi, któremu przedłożono projekt do ustawy o języku urzędowym. Zaniesione zażalenie doszło aż do najwyższego sądu administracyjnego i uznanem zostało za uzasadnione. Chociaż jednakże, panowie, korzystny zapadł wyrok dla pokrzywdzonych w swym prawie, — to tymczasem projekt stał się prawem a zażalenie się osoby ukrocone zostały w swym prawie petycyjnem. — U nas nie ma żadnego zebrania, żadnego posiedzenia towarzystwa, czy to naukowego, czy dla technicznych celów, na któreby nie była reprezentowana policja; nawet towarzystwa pożyczkowe i oświaty podejrzywane są jako niebezpieczne, tak iż zdawałoby się mogło, że tam nierzaz już zaszło coś takiego, co by w państwie pruskim obawę wniecało. Zamiast udowodnić to jakimikolwiek faktami, lub udowodnić konieczność obecności policji na zebraniach, albo uzasadnić ich rozwiązanie, tłumaczył ówczesny minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg to przeciwne prawu postępowanie ogólnem twierdzeniem, że władze w Poznańskim i Prusach Zachodnich zrobiły ogólne spostrzeżenie, iż tameczne różnicze towarzystwa żywo zajmują się polityką, i dodał, że jeżeli rząd sądzi — podobnie jak w tym paragrafie — iż mimo przepisów nie zezwalającego na zajmowanie się polityką, jest w nich mowa o polityce, to ma prawo nadzorowania takiego towarzystwa i w danym razie zamknięcia go. Jak daleko zaś to łatwowieczne lub fałszywe przypuszczenie dojdzie może, albo co rozumieć należy przez „dany przypadek“, to panowie z pruskiego sejmu widzieli przy interpelacyi posła Kantaka. Chodziło o rozwiązanie rolniczego zebrania w Osuszu, które zaraz po otwarciu posiedzenia zamknięto, gdy nikt jeszcze nie miał powodu przypuszczać, że miało tam być mowa o polityce, chyba że władza policyjna „sądziła“ iż może to przypuszczać — nie, panowie, i tego nie było; jedyną zbrodnią było to, że Polacy chcieli przy obradach używać polskiego języka. (Słuchajcie!) A więc, panowie, jeżeli tak jasny przepis, jak odróżny artykuł konstytucyjny, o którego znaczeniu przez ćwierć wieku nikt nie powątpiewał, na raz takiej doznał interpretacyi, to dokądże dojdziemy po przyjęciu tego paragrafu? — Czyż skutkiem tego nie otworzy się szerokie pole do jak najdziwniejszych i najbardziej wyrafinowanych odkryć? Czyż każdy nie będzie się cieszył tylko taką wolnością, jaką mu wymierzy policja? Czyż to nie będzie niejako koniecznem następstwem tego paragrafu, skoro nawet zebrania, o których faktami da się stwierdzić przypuszczenie, że mają służyć do propagowania celów wymienionych w pierwszym ustępie, mają być zakazane?

Otóż, panowie, przypuszczenie, jak to z powyższych słów przekonał się, da się nieraz bardzo elastycznie rozciągnąć a u nas, w dawnych polskich dzielnicach, nie powstanie ono z przychylności dla nas — a fakta, te wnet będą spełnione. Wystarczyło przecież do postradania urzędu uczestniczenie w katolickim lub ultramontańskim a więc nieprzyjaznem państwu zebraniu, jak opiewało oskarżenie przeciw dwóm przełożonym urzędu polskiej narodowości. Panowie! Nic mi nie jest wiadomem o tem, aby przełożony urzędu niemieckiej narodowości w ten sposób był pozbawionym swej osobistej wolności, aby nie mógł brać udziału w zebraniu ludowem, na którym o nic więcej nie chodziło, jak tylko o wykonanie prawa petycyjnego. Tak, panowie, tam gdzie prawa tak bywają interpretowane, gdzie minister nie wzbierał się wzywać w prawo, a niżsi urzędnicy sprawiedliwość i wolność kregowali ustawicznie, tam życie konstytucyjne staje się fikcją, a z całej konstytucji pozostanie tylko papier.

Panowie! Za dalekoby to prowadzić, gdybym wam chciał więcej takich przytaczać przypadków. Bo co się tyczy uszczuplania praw, my Polacy kolosalne posiadamy doświadczenie, gdyż u nas w sztuce interpretowania praw daleko bardzo postąpiono! Jedno tylko pozwólcie mi jeszcze przytoczyć, panowie ze względu na poprawkę posła Brüela i towarzyszy, a zwłaszcza dla wyjaśnienia, jak to prawo dotyczące zebrania wyborczych już teraz może być interpretowanem. Uprawnieni do wyboru w Grudniadzu zwołali na dzień 10 sierpnia b. r. zebranie, celem narady w sprawie ściślejszego wyboru, zebranie to dość wcześniej zameldowanem zostało miejscowej policji, otrzymano na to poświadczenie i zaproszono na to zebranie redaktora Gazety Toruńskiej p. Ignacego Danie-

lewskiego, aby przemawiał na niem. Gdy p. Danielewski mówić rozpoczął, rozwiązał komisarz wyborczy Wichmann na rozkaz teraźniejszego dyrygenta policyi Stumpf'a zebranie, oświadczając, że miejscowej władzy policyjnej doniesiono tylko o zebraniu wyborczem, a w takim zebraniu mogą tylko uczestniczyć uprawnieni do wyboru. Ponieważ tedy na zebraniu tém przemawia p. Danielewski z Torunia, który nie ma prawa do wyborów w Grudziądzu, przeto rozwiązuje zebranie. Powiadają: nil novi sub sole! A przecież jest to zupełnie coś nowego, a załuga w wykryciu tej nowości należy się panu Stumpfowi. Atoli panowie, takich odkryć na polu interpretacyi prawa mamy dosyć, dla czego też głosować będziemy przeciw temu paragrafowi i proszę panów, abyście to samo zrobili. Gdyby przecież paragraf ten wbrew oczekiwaniu miał być przyjętym, to głosować będziemy za poprawką posła Brüela i towarzyszy.

(Brawo z ław polskich i centrum.)

Mowa Antoniusza.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — ale mnie to dziwiło, że sąd i stanowisko redagowanej przez niego gazety zupełnie koncojdują z sądem i stanowiskiem półurzędowej prasy francuskiej.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — ale mnie to dziwiło, że w jego gazecie czytałem nieraz rzeczy, o których drugiego albo trzeciego dnia zostalem uwiadomiony na drodze dyplomatycznej, jako o opinii rządu francuskiego.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — ale mnie to dziwiło, że wszystko, co tu w parlamencie mówił, miało na celu osłabienie instytucji państwowych, zdyskredytowanie osób stojących na czele rządu. Czyż francuski polityk, marzący o odwiecie, nie taką samą powiedziałby nam mowę?

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — jego charakter poselski broni go od tego podejrzenia, — ale z wielkim interesem dostrzegłem, że podczas wojny z Francją jego mowy i pisma wyrażały opinie, jakie rząd francuski starał się rozszerzać w Niemczech. Na drodze dyplomatycznej przekonałem się o tem.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — ale mnie to uderzyło, że dzienniki francuskie, które nie życzą sobie wzmocnienia Niemiec, tak samo krytykowały przedłożone prawo, jak w tej chwili poseł Sonnemann.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — sądzę, że jego stosunek do rządu francuskiego polega na czystej sympaty, która naturalnie nie mogła pozostać bez oddźwięku.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — bo mądry Frankfurteńczyk poznałby się na tem od razu i nie byłiby go obrali posłem.

Ja nie twierdzę, by poseł Sonnemann był agentem francuskim, — słyszyście wszyscy, że go sam jak najmocniej ekskulpuję

And Brutus is a very honourable man!

Wiadomości urzędowe.

Król mianował zwyczajnego nauczyciela dr. Rönspiess przy gimnazjum w Chelmnie nauczycielem wyższym.

Sprawa wschodnia.

Izba rumuńska ukończyła onegdaj rozprawy w przedmiocie tych punktów traktatu berlińskiego, które odnoszą się do Rumunii. Na posiedzeniu sobotniemu ugotowywał dep. Jonescu wniosek mniejszości domagający się odrzucenia ofiarowanej Rumunii Dobruży, która stanie się jedynie jabłkiem niezgody. Minister spraw zagranicznych, Cogolniceanu, wskazywał na to, że Europa dla tego ofiarowała Rumunii Dobrużę, iż chciała tym sposobem sparaliżować wpływ Rosji, wycofać ze sfery rosyjskiej oba brzozy Dunaju i ściętnie granice Bułgarii. Minister przedłożył następnie izbom kilka dokumentów dyplomatycznych, zwłaszcza poufne noty Ghiki i Stourdy, z których to dokumentów pokazuje się, że Besarabię można było uważać od zjazdu reichstadzkiego za straconą dla Rumunii. Co się tyczy kwestyi żydowskiej, to przyłącza się do wniosku o odrzucenie. Deputowany Majorescu domagał się bezwzględnej zwolnienia konstytuancy, dep. Holban wystąpił przeciw temu wnioskowi. Prezes gabinetu Brătianu położył na to nacisk, że traktat berliński musi ratyfikować Rumunia jeśli chce, aby Rosyanie opuścili jej terytorium. W głosowaniu imiennem odrzucono 78 głosami przeciw 20 głosom wniosek mniejszości, poczem przyjęto wniosek większości. Posiedzenie to było bardzo burzliwe, skutkiem czego oświadczył marszałek izby, że składa swój urząd.

Wczoraj miała Rosya objąć w posiadanie Besarabię i wczoraj też wojska czarnogórskie miały przekroczyć granicę Albanii z zamiarem zdobycia sobie tego, co Czarnogórze przyznał traktat berliński. Książę Mikołaj oświadczył bowiem przed dwoma dniami Porcie, że jeżeli do jutra do południa nie wyda mu Porta kluczy Podgoryczy i Spuzu — natenczas sam wyruszy po ich zdobycie.

Rzecz per 1000 kilo na październik 260.— tąd., listopad-
dzien — pl.
Olej rzepiowy per 100 kilo wyżej: w miejscu 61.50 z,
październik 59 ząd., październik-listopad 58.50 z, listopad-gru-
dzien 58.50 ząd., grudzień-styczeń 59 ząd., kwiecień-maj 59.—
marek ofiar.
Okowita per 100 litr. wyżej: na październik 49.70-49.80
pl. i of., październik-listopad 48.50 of., listopad-grudzień 48.40
ofiarow., — grudzień-styczeń — plac., — kwiecień-maj 50.—
marek ząd.
Zubin: trudny do sprzedania; — żółty 8.30-9.50 marek,
niebieski 8.20-9.40 m. per 100 kilogr.
Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów									
ciężki	naj- wyższy	naj- niższy	średni	naj- wyższy	naj- niższy	średni	naj- wyższy	naj- niższy	średni
Pszennica biała	16	20	15	17	70	16	90	14	70
Żyto	15	40	15	17	16	80	14	40	50
Jęczmień	13	10	12	80	11	90	11	60	11
Owies	12	30	11	60	13	20	12	40	11
Groch	16	15	13	14	80	13	90	13	40

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.									
Za 100 kilogr.									
Za 100 kilogr.	piękny	średni	pośl. tow.	Za 100 kilogr.	piękny	średni	pośl. tow.	Za 100 kilogr.	piękny
Rzecz	25	22	19	Rzecz	25	22	19	Rzecz	25
Rzecz zimowy	24	21	18	Rzecz zimowy	24	21	18	Rzecz zimowy	24
Rzecz letni	24	21	18	Rzecz letni	24	21	18	Rzecz letni	24
Siemię lniane	25	23	20	Siemię lniane	25	23	20	Siemię lniane	25

Berlin, 12 października.
Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszennica loco bez ożywienia. Termina stale. Wypowie-
dziano 7,000 otr. Cena wyp. 170. m. p. 1000 kilo. Loco 155-196
m. wedle gat., — żółta rosyjska — m. z kolei plac., —
żółta marchijska — m. z kolei plac., — na ten miesiąc —
plac., — październik-listopad 169-169.5 plac., listopad-grudzień
170-171 plac., kwiecień-maj 1879 178-179 plac., maj-
czerwiec — pl.
Żyto loco średni handel. — Termina stale. — Wypowie-
dziano 12,000 otr. Cena wyp. 113.5 mrk per 1000 kilo.
Loco 113-136 m. wedle gat. żąd.: stare rosyjskie 113-113.5 m.
z statku pl., nowe krajowe 128 133 m. z kolei i statku pl., kra-
jowe — m. z kolei pl., stare krajowe — m. z kolei pl.,
nowe rosyjskie 115 m. z kolei plac., na ten miesiąc 113-
114 plac., październik-listopad 113-114 plac., listopad-
grudzień 114.5-115.5 plac., grudzień-styczeń 1879 — plac.,
kwiecień-maj 120-120.5 plac., maj-czerwiec — plac.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 115-185 marek
wedle gatunku.
Owies loco tylko dobry towar uważany. — Wypowie-
dziano 2,000 otr. Cena wypowiedzialna 130. m. per 1000 kilo.
Loco 106-155 m. wedle gat. — na ten miesiąc 130 pl., paźdz-
listopad 123. nom., listopad-grudzień 122. — nom., kwiecień-
maj 1879 123.5 plac.
Kusza loco więcej ofiar. Wypowiedziano — cen-
tarów. Cena wypowiedzialna — marek per 1000 kilo. —
Loco 140-140 marek z kolei plac., — amerykańska —
mar. pl., besarabska — m. ze statku plac., na ten mie-
siąc — plac.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 151-194 marek wed-
le gatunku, na paszę 138-150 marek wedle gatunku.
Mąka rżana. — Wypowiedziano — centr. — Cena
wypowiedzialna — m. per 100 kilo. — Nr. 0 i 1 per 100 kilo

brutto z miechem, — na ten miesiąc 16.90 — plac., —
październik-listopad 16.80-16.85 plac., — listopad-grudzień
16.80-16.85 plac., grudzień-styczeń 1879 16.90 plac., styczeń-
luty 16.95 pl., luty-marzec 17 pl., kwiecień-maj 17.10 plac.,
maj-czerwiec — m.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyp. — cent. Cena
wypow. — m. — Rzecz gnowy loco z kolei — m. plac.
rzepik zimowy na wrzesień-październik — pl. rzepik letni
— marek.
Olej liny per 100 kilogramów bez heczki w miejscu
— marek. Dostawy — m.
Olej rzepiowy słabo. — Wypowiedziano — cent. —
Cena wypowiedzialna — mar. per 100 kilogr. Loco z heczką
— m., bez heczki 61.5 m., na ten miesiąc 61.6-64 pl., paźdz-
listopad 59.8-61 pl., listopad-grudzień 59.4-59.52 pl., grudzień-
styczeń 1879 59.2 plac., luty-marzec i marzec-kwiecień — pl.,
kwiecień-maj 59.7-59.5 pl., maj-czerwiec — pl.
Olej skalny bez interesu. Rafinowany (Standard white)
per 100 kilo z heczką w partjach o 50 bar. (100 otr.) Wypowie-
dziano — cent. Cena wypow. — m. per 100 kilogr.
Loco 21.8 m., na ten miesiąc — pl., październik-listopad 21.—
pl., listopad-grudzień 21.5 m., grudzień — pl., — grudzień-
styczeń 22 mar., kwiecień-maj — plac.
Okowita. Termina stale. — Wypowiedziano — litrów.
Cena wypowiedzialna — marek per 100 litrów a 100%
— 10,000 %. — Loco bez heczki — pl. z heczką — pl., na
ten miesiąc 52.6-52.8 plac., październik-listopad 50.6 plac.,
listopad-grudzień 49.8 plac., grudzień-styczeń 1879 — plac.,
styczeń-luty — plac., kwiecień-maj 51.6-51.9 plac., maj-
czerwiec 52.1 plac.
Okowita per 100 litr. a 100 pct. — 10,000 pct. bez he-
czki w miejscu 53.5-53. pl. z heczką — pl.
Mąka pszenica nr. 00 27.00-25.50, nr. 0 25.50-24.50, nr.
0 i 1 24.50-23.00.
Mąka rżana nr. 0 19.50-17.50, nr. 0 i 1 17.50-15.50
per 100 kilo. brutto z miechem.

Sprostowanie. Wczoraj: Pszenica na listopad-grudzień
170-171 170.5 plac., Owies na kwiecień-maj 1879 123
plac., —
OD ADMINISTRACYJI
Dziennika Poznańskiego.
Panu Kr. w Wiesz. My wyprawiamy Dziennik
nik punktualnie; jeśli więc takowy bywa prenumerato-
rom dopiero na trzeci dzień dostarczany, winna to być
na co z zażaleniem do władzy właściwej odnieść się na-
leży.
(Nadesłano.)
Do umieszczania inseratów we wszystkich tu-
tejszych i zamiejscowych dziennikach
może być usilnie poleconą reprezentowaną we wszystkich
większych miastach krajowych i zagranicznych Cen-
tralna ekspedycja anonsów niemieckich i za-
granicznych dzienników
G. L. Daube & Co.
(w Poznaniu, Fryderykowska ul. 31)
odznaczająca się akuracją, rzetelnością i najtańszymi usługami

Dnia 13go bm. o godzinie 7 1/2 wieczorem zasnął w Bogu ś. p.
Józef Smitkowski
żołnierz z 1830 roku — Eksportacja zwłok odbędzie się w środę
o godzinie 1 z południa ze Sikorzyna do Borku i tegoż dnia spu-
szczenie zwłok do grobu rodzinnego, nazajutrz o godzinie 10 od-
prawi się żałobne nabożeństwo, o czym krewnym i znajomym
donosi w smutku pogrążone
(5101)
rodzeństwo.

Nothwendiger Verkauf.
Das in der Stadt Stenschevo unter Nr. 94
belegene, der Stellmacher Johann u. Balbina
geh. Wojciechowska, Ellmann'schen Ehe-
leuten gehörige Grundstück, welches mit ein-
nem Flächen-Inhalte von 5 Aren 40 Quad-
ratstab der Grundsteuer unterliegt und mit
einem Grundstück-Reinertrage von 87 Pf.
und zur Gebäudesteuer mit einem Nutzungs-
werthe von 165 M. veranlagt ist, soll behufs
Zwangsvollstreckung im Wege der
nothwendigen Subhastation
am Dienstag den 10 Dezember d. J.
Vormittags um 10 Uhr
im Lokale der Gerichtsst. Commission zu
Stenschevo versteigert werden.
(5107)
Posen, den 8 October 1878.
Königliches Kreis-Gericht.
Der Subhastations-Richter.
KEYL.
Oeffentliche Vorladung.
Der Kaufmann Nathan Wreschner zu
Pudowitz hat gegen den früheren Wirth
Johann Palmowski aus Kocanowa und
die Friedrich und Emilie Kramer'schen
Ehelente daselbst auf Zahlung von 1125 M.
nebst 5 pCt. Zinsen seit dem 1. November
1875 geklagt. Die Klage ist eingeleitet und
da der Aufenthalt des Mitverklagten Jo-
hann Palmowski unbekannt ist, wird der-
selbe hierdurch öffentlich aufgefordert in
dem zur Klageantwortung auf den 2ten
Januar 1879 Vormittags 10 Uhr vor dem
Herrn Kreisgerichts-Rath Hartmann hier-
selbst anberaumten Termine in Person oder
durch einen gesetzlich zulässigen, mit Voll-
macht versehenen Vertreter p. klich zu er-
scheinen und die Klage zu beantworten, wi-
rigenfalls die in der Klage angeführten
Thatsachen und Urkunden auf den Antrag
des Klägers in contumaciam für zugestanden
u. anerkannt erachtet werden und was den
Rechten nach daraus folgt, im Erkenntnis-
ausgesprochen werden wird.
(4501)
Schröda den 29 August 1878.

Königl. Kreis-Gericht;
I Abtheilung.
AUKCYA.
We wtorek dnia 15 tm od 9 godz.
rzed południem począwszy sprzedawac będą
zay M. Ryerskiej ul. 15 na 1 piętze pań-
cie meble w drodze publicznej licytacji.
Klemme, notaryusz.
AUKCYA.
W środę dnia 16 b. m. sprzedawac będą
3 10 godzin rano począwszy na Małych
arbarach 4 różne meble, składające się
z dwóch stołów do pianina, sof-
tów, łóżka z materacem na
prężynach itd. różne przedmioty
łomowe i ubiory oraz prawie nowe
epozytorium szklane wraz z sto-
em do sprzedaży, publicznie za na-
clmstwą zapłatą
(5108)
M. Józef Kamiński
król. komisarz aukcyjny.

AUKCYA.
Z rozporządzenia królewskiego sądu powia-
wego, odbędzie we wsi Naramowicach
d. Poznaniem w czwartek dn. 17 paździer-
nika przed południem od godziny 10 po-
cząz, aukcy, w której za gotówkę naj-
więcej dającemu sprzedawac będą 650 sztuk
ale (macior), 200 sztuk sko-
ów, 456 jagniąt, 160 dwule-
dch owiec, oraz partya skórek o-
czych.
(5109)
Poznań, dn. 12 października 1878.
Sekretarz sądowy
Koenig.

Dr. Batkowski
mieszka obecnie przy Wil-
helmowskim placu pod Nr.
17 na I piętrze. (4-31)
Mieszkanie moje znajduje się
ceenie Berlińska ulica 15 I p.
Dentysta (5072)
C. Mallachow jun.

Dr. Batkowski
mieszka obecnie przy Wil-
helmowskim placu pod Nr.
17 na I piętrze. (4-31)
Mieszkanie moje znajduje się
ceenie Berlińska ulica 15 I p.
Dentysta (5072)
C. Mallachow jun.

Dr. Batkowski
mieszka obecnie przy Wil-
helmowskim placu pod Nr.
17 na I piętrze. (4-31)
Mieszkanie moje znajduje się
ceenie Berlińska ulica 15 I p.
Dentysta (5072)
C. Mallachow jun.

Dr. Batkowski
mieszka obecnie przy Wil-
helmowskim placu pod Nr.
17 na I piętrze. (4-31)
Mieszkanie moje znajduje się
ceenie Berlińska ulica 15 I p.
Dentysta (5072)
C. Mallachow jun.

LEON KARESKI.
MAGAZYN
pilśniowych kapeluszy i cylindrowych,
najnowsze i eleganckie formy zawsze na składzie.
Parasole i parasolki
z zaneli i jedwabiu.
Portfele i towary skórzane,
największy wybór
od najprostszich do eleganckich gatunków.
SZLIPSE I KRAWATY
własnej fabryki w najgustowniejszych wzorach.
Kołnierzyki i mankietki
dla pań, dam i dzieci.
Piękne towary galanteryjne i biżuterie
w najobfitszym wyborze. (4690)
En gros. **Rynek 58.** En detail.

Niniejszem polecam mój naj-
większy (3716)
skład trumien
z drzewa i metalu.
J. ZEYLAND
Poznań, Wielkie Garbary Nr. 49.

Największy skład doborowych i eleganckich
regulatorów,
zegarów, zegarków, łańcuszków i towarów złotych
po nadzwyczaj tanich cenach poleca
B. Dawczyński, zegarmistrz.
10. Wilhelmowski plac 10. vis à vis teatru miejskiego.
Reparacye wszelkiego rodzaju, wykonują się pod gwarancją, tanio,
spiesznie i akuracie.
(5104)

Do łaskawego uwzględnienia!
Od dnia dzisiejszego począwszy można u mnie dobrać sobie prawdziwe paten-
towane szkl, sztuka 40 fen., szkl. Savonnet po 50 fen., szkl. wy-
pukle do płaskich zegarków po 50 fen., kapsułki z nowego srebra po 50
fen., wskazówki do cylindrow i akurów z diuzurka po 25 fen., wskazówki fasono-
wane po 35 fen., damascenowane po 40 fen., kluczyki do zegarków z prawdziwego
Polka-Canon po 10 fen., cylindrowe zegarki z nowego srebra z prze-
pysznym łańcuszkiem razem od 15 marek począwszy, bardzo gustowne, trwałe zegary
ścienne z przyrządem do bicia godzin, maszynowe od 4 M. 75 fen. począwszy. Na
każdy kupiony lub sporządzony zegarek daje się 3-letnią sumienną gwarancją. (5062)
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Hugon Wölfel, zegarmistrz.
Wetód nie z Wrocławskiej ulicy lecz jak przedtem
z Półwiejskiej ul. przy Wiedeńskim pl.

Provincialny
lombard i instytut kredytowy
Podgórna ulica Nr. 4.
wypożycza pieniądze na wszelkiego rodzaju towary oraz na złoto, srebro, klej-
noty i t. d. — Na kwity premie i zagraniczne papiery, po umiarkowanych
procentach i przy jak najściślejszej dyskrety. Polecenia z pozwolniz listowni.
(4638)
S. Rehfsch.

Zielonogórskie winogrona
do kuracy i do jedzenia
najlepszego gatunku (przejis użycia bezpłatnie) 10 funt. wraz z opakowa-
niem i portyrem za 3 M. 50 fn. rozsyła za frankowaniem przesłaniem pieniędzy
Ludwik Stern,
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)
Zarząd leśny w Czerniejewie p. Gniezno poleca
zdrowy piękny żoladz
do sadzenia po cenie 6.50 Mrk. za centnar franko stacya kolei
Schwarzenau, oprócz kosztów zapakowania. (5074)

Z dniem 1 bm. przeniosłam moją
pracownia krawieczyzny i na-
uczni kroju z Wrocławskiej ul. na Je-
zucją ul. Nr. 9, I piętro, zapewnia-
jąc jak dawniej tak i teraz szanowną
Publiczność o akuraciej, pięknej ro-
bocie i umiarkowanych cenach. (4986)
S. Beck, dawniej Suchodolska.

W. BELOW
rytmownik,
przy Wrocławskiej ulicy Nr. 19.
trudnił się obok rytmownictwa także stem-
plowaniem papieru i poleca się
szanownej Publiczności. (4959)

MEBLE
przechodzone tudzież meble, które
nieco poczerniały, są na prze-
daż po cenach bardzo umiarko-
wanych u
E. Neugebauera
52. Wielkie Garbary 52.
Oświadczam niniejszem, że opró-
żniony przez śmierć meza mego
warsztat blacharski
w Gnieźnie, w tych samych jak
dotąd rozmiarach dalej prowadzić
będę. Upraszając pżeto Szano-
wną interesowaną Publiczność mia-
sta Gniezna i okolicy, aby wyso-
kie zaufanie darowane ś. p m-
żowi memu, w zupełności na mnie
przełać raczyła, przyrzekam jak
najszybciej i rzetelną obsługę.
Nieczkowska,
5060) w Gnieźnie.
Dobrze utrzymany fortepian
jest tanio do sprzedania Półwiej-
ska ul. Nr. 2 pierwsze piętro na
lewo. (5087)
Mam reflektanta, który natychmiast
nabyć chce (5103)

wieś
1500 — 2000 morgów za zaliczką do
30,000 tal. Warunek jest: pszenica
i jęczmień ziemia z naturalnymi spad-
kami; cena umiarkowana, stosowna do
obecnego koniunktury. Hipoteka musi
być uregulowana.
Julian Reichstein
Berlińska ul. Nr. 7.

DOM
wygodnie urządzone o siódmu poko-
jach z przynależnościami i pięknymi
ogrodem w jednym z mniej-
szych miast Księstwa, w okolicy uro-
czej, przy stacyi kolei żelaznej, można
każdego czasu nabyć pod przystępnymi
warunkami. Blizsze szczegóły w Eks-
pedycji Dziennika Poznańskiego pod
Nr. 5068.

Owczarnia zarodowa
w Stupli pod Kejnem sprzedaje
piękne, wełniste i rosłe (5075)

barany Negretti
Rambouillet-Negretti
po 50-150 marek.
200 sztuk
3 i 4 letnich kotnych, sil-
nych i zdrowych, dwustrzy-
znych (5097)

OWIEC
(krzyżowanie rasy krajowej
z Hampshiredown) jest na
sprzedaż w Mielogowie
przy dworcu Kościann.
BONY,
Polki znające język niemiecki, znajdują umie-
szczenie w biurze Fontowicza, Po-
znań, Bazar. (5081)

PENSYONAT
dla uczniów szkół tutejszych u szanow-
nej rodziny polskiej za nader umiarkowanymi
wynagrodzeniem wskazuje agencja Fon-
towicza w Poznaniu w Bazarze
NB. W domu ścisły dozór, bezpłatna
pomoc naukowa. (5080)

chłopców
na pensya, którzyby do tutejszych zakładów
naukowych uczęszczać mieli. Lekcyje religii,
angielskiego, francuskiego, rysunków i muzyki
w domu pod korzystnymi warunkami. Opieka
i dozór prawdziwie ojcowski. Blizsze szcze-
góły na zażyciu franco p. adr. A. B. 104
Drezno (Dresden), poste restante. (4340)

UCZNIA
posnu-uję do mego handlu win i kolonial-
nych towarów (5067)
A. Kiszewski, Trzemeszno.
Nauczycieli domowych
z długoletnią praktyką polecić może
agencja Fontowicza,
Poznań, w Bazarze. (5147)

Lekarz
praktykujący blisko lat dziesięć z do-
brempowodzeniem w jednym z mniej-
szych miast Księstwa blisko stacyi
kolei żelaznej i granicy Królestwa
Polskiego, chętnieby dla stósknow
familiijnych odstąpił praktykę swą wraz
z wygodnie urządzonej domem koledek
pod przystępnymi warunkami. Blizsze
szczegóły w Ekspedycji Dziennika
Poznańskiego pod Nr. 5069.

Zdatny czeladnik,
biegły w obu językach krajowych, zdol-
ny do samodzielnego prowadzenia
warsztatu blacharskiego
znajdzie natychmiast zatrudnienie.
Nieczkowska
5059) w Gnieźnie.

Dobrego forczpana,
szukającego miejsca od Nowego Roku, wsko-
zac może **Dom. Wolsztyn.** Zgłosze-
nia fr. do Administracyi. (4984)

18-letni syn dzierżawcy znacznego fol-
warku, który przez 2 lata u oicy zajmował
się gospodarstwem, poszukuje miejsca jako
elew gospodarczy.
Zaskawe oferty pod adresem: Jan Pen-
kalla, Jaruzyn p. Fordon. (5094)

Wilkonice pod Dłonią.
Posada urzędniaka pospod.
już obsadzona. (5105)

„ALHAMBRA“
Dziś we wtorek
kiszki z kapustą,
na które zaprasza
Duchowski.

Dzisiaj wieczorem oraz w każdy poniedziałek
peklowina z grochem (5089)
F. W. Mewes.

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58, na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU
We wtorek 15 października 1878
Fafuta i Grojseszyk
na wystawie w Paryżu
śmiesznotka w 5 aktach ze śpiewami
i tańcami F. Szobera.
Początek o godzinie 8 1/2